

Odpowiedź Górnisiewiczów w sprawie Filipowiczowej o unieważnienie testamentu.

Or. Archiwum Narodowe w Krakowie, sygn. 29/200/1656 (d. WM 183), s. 173–179.

Edycja krytyczna: Mateusz Mataniak.

[s. 173]

Odpowiedź Górnisiewiczów
na uciążliwość Marianny Filipowiczowny.

Najwyższy Sądzie !

Rzecz do rozsądzenia przychodząca wypływa z testamentu przez ks. Rocha Filipowicza w dniu 16 maja 1807 r. zdziałanego, którym Jan i Józef Górnisiewiczowie terażniejsi rekurrowani, uniwersalnymi dziedzicami spadku jego ustanowionymi są. Rekurrująca mniemając go być przez nic znaczące uszkodzenie odwołanym, a w braku tego widząc służące sobie prawo do sukcesji, wyniosła spór do Sądu Pierwszej Instancji, żądając uznania testamentu za odwołany, i dania miejsce sukcesji ab intestato. Sąd Pierwszej Instancji na sam wniosek Urzędu Publicznego widział potrzebę komportowania testamentu i tego uskutecznienie notariuszowi^a [s. 174] polecił, po czym podobało się sądowi temu oprzeć wyrokowanie swoje na art. 507 Kodeksu Galicyjskiego, z mocy którego i rekurrowani jako przypadkowego uszkodzenia nie dowodzący od sukcesji testamentowej (gdy sam testament za zniszczony uznano) uchyleni zostali. Wyrokiem tym uciążeni odwołali się do Wysokiego Sądu Apelacyjnego, gdzie przedstawwszy, że testament nie jest tak uszkodzony, jak art. 506 Kodeksu Galicyjskiego do domniemania odwołania testamentu mieć chce, a tym samym, że wyrokowanie Sądu Pierwszej Instancji niestosownie na art. 507 Kodeksu Galicyjskiego zasądzone jest, bowiem dowodzenie przypadkowego uszkodzenia tym artykułem wskazane, wówczas by tylko miejsce miało, gdyby uszkodzenie to było tego rodzaju, jakie są w art. 506 Kodeksu Galicyjskiego objęte. Po poprzedniczym nakazie [s. 175] komportowania testamentu, zapadł w dniu 16 listopada zeszłego roku wyrok, którym testament w swej mocy utrzymanym, a wyrok zaapelowany w całej osnowie uchylonym był. Nie przestając na nim Filipowiczowna w ostatniej chwili prawie założyła rekurs. Lecz ten jest bezgruntowny, bo. Co do twierdzenia rekurrującej, że sam śp. ks. Roch Filipowicz z powodu doznawanych od Antoniny Górnisiewiczowej, matki rekurrowanych różnych przykrości, mógł takowy prawnie odwołać; to jest zupełnie niedorzeczne, raz bowiem zaprzeczają jakich nieprzyjemnych faktów ze strony matki wyrządzanych; a powtóre, te gdyby nawet dowiedzione być mogły, nie mają żadnego na testament wpływu, którym nie matka rekurrowanych, lecz oni sami dziedzicami ustanowionymi

a Przekreślony fragment: „Zwierzchności Hipoteki”.

byli. A tak wniosek ten sam z siebie upada. Dalej mylnie wniosek Urzędu Publicznego komportowania testamentu, końcem sprawdzenia przedstawienia rekurrującej, mylnie nazywa wyrokiem [s. 176] i uważa go za prawomocny. Rekurrowani nie mogli zakładać apelacji od tego, co było istotnie do rozsądzenia sprawy potrzebnym. Lecz skoro Sąd I Instancji uznał być testament za odwołany, natychmiast odwołali się od wyroku do Sądu Apelacyjnego, czego też właśnie rekurrująca, iżby późno uczynionym było nie skarży. Równie więc wniosek z prawomocności wyroku brany, gdy rzecz wcale się inaczej ma, nie zasługuje na żadną uwagę. W istocie sprawy zwie rekurrująca uciążliwym wyrok Sądu Apelacyjnego z dwóch względów. 1. Że obrażony jest § 507 cz. II Kodeksu Galicyjskiego. Że 2. w razie ostatnim sąd a quo przynajmniej połowę majątku na Jana Górnisiewicza przed testatorem zmarłego zapisaną, rekurrującej zasądzić był winien. Lecz obydwie zasady nie są prawdy godne, bo co do pierwszego § 507 cz. II Kodeksu Galicyjskiego nie jest obrażony, [s. 177] skoro nawet do niniejszej sprawy zastosowanym być nie może. Jeżeli bowiem przypadkowość uszkodzenia z artykułu powołanego dowodzoną być ma, tedy uszkodzenie winno być takie, jakie art. 506, którego ta osnowa: „Cui subscriptum testamento nomen suum interscindit, litura corumpit aut totum testamenti tenorem delet is ruptum et irritum redalit testamentum” wskazuje. Gdy [zaś] przez złożenie testamentu tego przed Wysokim Sądem okazało się, iż żadne z wymienionych uszkodzeń nie znajduje się, tym samym testament ma moc niewzruszoną i żądane przez rekurrującą dowody są niepotrzebne. Co do drugiego. Nie mógł sąd a quo zasądzać połowy spadku rekurrującej, raz bowiem nie czyniła o to rekurrująca, a powtóre część [s. 178] ta spadku prawem przybycia w moc art. 1044 KC na Franciszka Górnisiewicza łącznie ustanowionego dziedzica, części majątku nie były odznaczone, cały majątek dwóm dziedzicom łącznie był zapisany, w sam raz więc stosuje się do niniejszego przypadku artykuły powołanego prawa. Mylnie rekurrująca twierdzi, że gdy dwóch tylko było dziedziców, tym samym przez połowę byli ustanowieni, bo toż samo można by o trzech, czterech itd. dziedzicach, że w jednej trzeciej lub czwartej części ustanowieni byli, powiedzieć. A tym sposobem eludować przepis art. 1044 KC. lecz gdy trzeba, żeby części nie były domniemywane, lecz wyraźnie oznaczone, przeto upada i drugi wniosek rekurrującej. Dla czego upraszają rekurrowani Wysokiego Sądu o zatwierdzenie wyroku Sądu Apelacyjnego w całej osnowie, przy zwrocie kosztów.

[Podpis] Jankowski – z urzędu [sądowy].

[s. 179]

Koszty:

Obrona 12 złp

Wyjęcie wyroku 12 złp

Pełnomocnik 36 złp

Razem: 60 złp.

[cytowane przepisy: Kodeks Cywilny Napoleona, art. 1044; Kodeks Cywilny Zachodnio-galicyjski z 1797 r., cz. II, § 506, 507]

[hasła: sukcesorowie uniwersalni, uszkodzenie testamentu, nieważność testamentu, odwołanie testamentu, utrzymanie testamentu, dziedziczenie beztestamentowe, zapis testamentowy, przybycie]